



Dominika Oramus, *Darwinowskie paradygmaty. Mit teorii ewolucji w kulturze współczesnej*, Copernicus Center Press, Kraków 2015, s. 395, miękka oprawa. Publikacja polskojęzyczna.

Trudno jest do końca pojąć głębię i doniosłość obecności kulturowej teorii ewolucji Darwina. Z jednej strony jest to teoria naukowa, stanowiąca wprawdzie paradygmatyczny fundament przyrodoznawstwa, ale fundament bezustannie rozbudowywany, rozwijany i poprawiany w, wydawałoby się, nieskończonym ale ukierunkowanym, jak sama ewolucja, procesie tworzenia i akumulacji wiedzy. Z drugiej strony, mamy tu do czynienia z gigantycznym fenomenem filozoficznym i światopoglądowym, kształtującym podstawowe założenia współczesnej cywilizacji, uwikłanym w debaty etyczne i moralne, przenikającym do dziedzin wiedzy i nauki mających, przynajmniej pozornie, niewiele wspólnego z wyjściowym obszarem przyrodniczym. I w końcu, jest teoria Darwina bogatym źródłem inspiracji dla tekstów kultury masowej i popularnej, od bestsellerowych książek, przez filmy przyrodnicze, talk-showy, w których charyzmatyczni przedstawiciele ewolucjonizmu i kreacjonizmu przerzucają się ciętymi a dowcipnymi uwagami, po wszelkiego typu żarty rysunkowe, komiksy i inne, nie zawsze poważne, wytwory ludzkiej działalności twórczej.

Darwinowskie paradygmaty. Mit teorii ewolucji w kulturze współczesnej autorstwa Dominiki Oramus to pozycja stawiająca sobie za cel analizę obecności szeroko rozumianych wątków darwinistycznych w literaturze popularnonaukowej i pięknej, a co za tym idzie w kulturze popularnej. Punktem wyjścia do dyskusji, a zarazem centralną myślą autorki jest teza, że teoria ewolucji Darwina stanowi we współczesnej kulturze globalnej kwintesencję nauki, a ze względu na – prawdziwą bądź domniemaną – wielość możliwych aplikacji, może jawić się jako obecna wersja „teorii wszystkiego”.

Jak argumentuje autorka, zgodnie z myślą Rolanda Barthesa, popularność teorii ewolucji, jej względna przystępność i elegancja, przyczyniają się do kodyfikacji pozycji samej teorii, pozycji jej autora i towarzyszących im założeń o charakterze nauki. Dzięki temu teoria ewolucji przyjmuje cechy i urasta do rangi współczesnego mitu, organizującego i tłumaczącego panujący porządek zarówno przyrody jak i poświęconych jej dyscyplin naukowych. Procesowi mitologizacji ulega także – co wyczerpująco wykazuje autorka w rozdziale drugim pracy – postać samego Karola Darwina, który w popularnych dyskursach staje się bohaterem

heroicznym, „postacią półboską, tytanem, który sprzeciwił się bogom, wykradł ogień prawdy i przekazał go ludzkości”¹.

Przenikanie motywów darwinowskich do kultury popularnej spowodowane jest, według autorki, swoistym renesansem myśli ewolucyjnej w drugiej połowie XX wieku i coraz wyraźniejszą jej obecnością w świadomości masowej. Odkryciom naukowców takich jak Gregor Mendel czy James D. Watson i Francis H. Crick zaczęły wtedy towarzyszyć wysiłki i dokonania popularyzatorów nauk przyrodniczych takich jak filmowcy David Attenborough i Jacques Cousteau czy autorzy bestsellerów, biologowie Richard Dawkins („buldog Darwina”) i Edward O. Wilson. Twórcy ci, bezustannie ale i przystępnie odnoszący się do teorii ewolucji, przyczynili się do jej masowej popularyzacji i głębokiego przeniknięcia do kultury.

Centralna część pracy (rozdziały czwarty, piąty, szósty i siódmy) poświęcone są właściwej analizie obecności darwinizmu w literaturze popularnonaukowej i przenikaniu wątków darwinistycznych do tekstów literatury pięknej i rozrywkowej. W każdym z rozdziałów autorka prezentuje najpierw wybraną gałąź nauki (socjobiologię, etologię, genetykę czy paleoantropologię) a następnie obszernie przytacza przykłady tekstów fikcyjnych i rozrywkowych czerpiących inspirację z danego obszaru darwinizmu. Wprowadza zatem Dominika Oramus postacie i dokonania naukowców takich jak fundatorzy socjobiologii William Hamilton, Robert Trivers czy Edward O. Wilson, zestawiając proponowane przez nich tezy z dziełami traktującymi o możliwych alternatywnych ewolucjach gatunku ludzkiego i jego społeczeństw pisarzy takich jak Stanisław Lem, Harry Harrison czy Robert Silverberg. W rozdziale poświęconym obecności wątków genetycznych i mutacji, przybliża odkrycie struktury DNA przez Cricka i Watsona, dokonując zestawienia z katastroficznymi dziełami traktującymi o dewolucji ludzkości takimi jak *Galapagos* Kurta Vonneguta czy *Zatopiony świat* J.G. Ballarda.

Osobny rozdział poświęca Autorka powiązaniom darwinizmu i metafizyki. Nie ulega wątpliwości, że publikacja *O powstawaniu gatunków* w 1859 wywołała teologiczne trzęsienie ziemi, którego skutki odczuwalne są po dziś. Poprzez wielowątkową analizę tekstów „od współczesnych powieści brytyjskich pokazujących dziewiętnastowiecznych bohaterów-darwinistów zagubionych w pozbawionym Boga świecie, przez twórczość popularyzatorów ewolucjonizmu, którzy z darwinizmu uczynili współczesną religię, po książki o kreacjonizmie, teorii Inteligentnego Projektu i inspirowaną kreacjonizmem fantastykę naukową”² – udaje się Autorce oddać złożoność prezentowanej problematyki.

1. Dominika Oramus, *Darwinowskie paradygmaty. Mit teorii ewolucji w kulturze współczesnej*, Copernicus Center Press, Kraków 2015, s. 39.

2. Oramus, *Darwinowskie paradygmaty...*, s. 9.

W konkluzji powtarza Dominika Oramus tezy stawiane przez Edwarda O. Wilsona w książce *Konsiliencja. Jedność wiedzy*. Przenikanie się wątków naukowych i popularnonaukowych z narracjami fikcyjnymi i rozrywkowymi, prowadzi do zatarcia się granic pomiędzy faktem a fikcją. Jeśli można zmitologizować i uheroiczyć biografię Darwina, jeśli można operować biblijnymi metaforami takimi jak „mitochondrialna Ewa”, jeśli można stosować teorię ewolucji do analizy językoznawczej czy literaturoznawczej, jeśli można w oparciu o teorię ewolucji snuć rozważania o etyce i moralności, czy wreszcie jeśli można tworzyć opowieści o alternatywnych ewolucjach i dewolucjach, oznacza to, że dwie naukowe kultury zdefiniowane w 1959 przez C.P. Snowa – humanistyczna i ścisła – mogą spotkać się na wspólnym terenie, a teoria ewolucji może być pomostem umożliwiającym to spotkanie, na czym wszyscy zainteresowani wysiłkami zrozumienia świata mogą jedynie skorzystać. Co ciekawe, Dominika Oramus dociera do tych wniosków od przeciwnej strony niż Wilson. O ile dla autora *Konsiliencji* punktem wyjścia była teoria ewolucji w jej biologicznym sensie, a wywód konstruował on od biologii w stronę kultury, o tyle Dominika Oramus, zdaje się wychodzić od kulturotwórczej roli darwinizmu aby dotrzeć do gruntu wspólnego z naukami ścisłymi.

Stanowią zatem *Darwinowskie paradygmaty* pracę wielowątkową i podejmującą szeroką gamę problemów i wyzwań, które, będą zapewne coraz silniej zaznaczały swoją obecność w rozważaniach kulturo- i literaturoznawczych. Tego typu omówienie stanowić może dogodny punkt wyjścia dla badacza zainteresowanego zarówno kulturotwórczą rolą nauki jak i „naukotwórczą” rolą tekstów kultury, oraz, dzięki przybliżeniu założeń socjobiologii i psychologii ewolucyjnej stanowić może zachętę do rewizji części założeń metodologicznych dominujących obecnie w obrębie szeroko rozumianej teorii kultury.